Rok IX — Nr 102 Wejherowo — czwartek, 19 września 1946 Cena 2,- zł

ZRZESZ KASZEBSKO

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Autochtoni gwarancją

Protesty, sprzeciwy w całej Polsce z powodu mowy Byrnesa są najlepszym dowodem zrozumienia przez każdego Polaka gry zachodniej demokracji.

Cenę płacić znowu ma Polska. Tą ceną kokieterii Niemców mają być granice Polski nad Odrą i Nissą.

W dziejowej chwili, kiedy nie tak dawno przestały grać armaty, niczym echo tradycyjnych sympatii Anglików do Niemiec, są dzisiaj dziwne słowa amerykańskiego min. Byrnesa odmawiającego nam w Stuttgarcie praw nad Odrą i Nissą.

Czymże to tłómaczyć? Czy nieświadomością spraw Polski i praw do Zachodu? Tego zachodu, który pamięta jeszcze ducis Pomeranorum et Cassuborum!

A kto walczył z Geronami na tej ziemi? Kto w Redegaszczy palił płomień wolności w kontynie Swarożyca. Przecież tylko nasi ojcowie — dziedzice tych ziem, Pomorzanie-Kaszubi — nie ulegające kwestii ze Słowianie!

Powrót ziem odzyskanych na łono słowiańszczyzny, to tylko sprawiedliwość dziejowa!

Prawo autochtonów do tych ziem jest [illegible]

Która z rzek słowiańskich zachodu spłynęła obficiej krwią walczących przed nawałnicą germańską, synów tej ziemi, Pomereńków, jeśli nie Reknica? Czyż znowu tragedia Słowian zachodnich ma się powtórzyć dzisiaj, kiedy zdaje się przecież, że miecz teutoński w kawałki został strzaskany? Kiedy zdaje się, że duch wielkiego Świętopełka zwyciężył? Kiedy polityka Piastów realne zdobyła podstawy?

Prawdą jest, że historia się powtarza. Otóż mamy znowu na to dowód.

Stąd płynie wielka prawda, abyśmy nie powtarzali historycznych błędów. My tworzymy dzieje, my tworzymy historię! Odtworzyliśmy znowu dzieje sprzed kilkanaście wieków, dzieje Słowian zachodnich — oprzyjmy się jednak o nowe zdobycze nauki, wiedzy — a w szczególności o doświadczenie, które nam dały wieki.

Polska musi tutaj mieć swoją politykę, wymagana specyficznymi warunkami gospodarczymi, socjalnymi ziem zachodnich, aby móc narastać organicznie i związać przesiedleńca z autochtonem jednym prawem równości i miłości ojczyzny. Wtedy będziemy mieli gwarancję posiadania tych [illegible]

Tu przecież chodzi o moment przeistoczenia struktury całego państwa. Z ziemiami zachodnimi stajemy się państwem przemysłowym, a państwo takie to nie lemiesz czy socha drewniana, ale miecz i puklerz pancerny mocarstwowego państwa.

Za taką ceną warto specjalnie troszczyć się o dotychczasową wszelką pracę i twórczość na tym odcinku. Od Gdańska po Szczecin! Cień dzielnicowego nasilenia u nas powinien raz na zawsze zginąć. Prawo autochtonów jest tutaj święte. — To prawo zagwarantuje Polsce granice zachodnie, bo ono jest naturalnym prawem Polski do tych ziem.

J. R.

Wiec protestacyjny w Wejherowie

Polski Związek Zachodni w Wejherowie zorganizował dnia 16 bm. o godz. 19 na sali p. Prusińskiego wiec protestacyjny z powodu wystąpienia amerykanskiego ministra spraw zagr. Byrnesa w Stuttgarcie w sprawie naszych granic zachodnich.

Po zagajeniu przez p. Ługiewicza tenże powołał prezydium w osobach pp. burmistrza Szczęsnego Bernarda, jako przewodniczącego, insp. szkolnego Fr. Skierskiego i kier. Urzędu Propadandy St. Chwesłowską jako ławników.

Z kolei przemawiali pp. insp. szkolny Fr. Kowalski, z ramienia prez. Rady Powiat. mgr Rolecki, z ramienia komisji międzypartyjnej i wicestarosta Gumper, z ramiena Pow. Zw. Zawodowych.

Mówcy potępiali wszelkie wrogie zakusy skierowane przeciw suwerenności Polski i jej granicom zachodnim.

„Polska, która dała swych synów poprostu na rzeź, ma prawo do ekwiwalentu.

„Naszymi granicami frymarczyć nie wolno nawet p. Byrnesowi...”

„Straciliśmy 7 milionów, stać nas zatem na obronę tych granic...”

„Tak nam dopomóż Bóg” zakończył swoje przemówienie inspektor Kowalski.

Zebrana bardzo licznie ludność miasta, wśród której można było zauważyć nasze starinczi, dała dowód zrozumienia chwili. Gdy chodzi o nasz byt, o sprawę wielkiej wagi, to zawsze idziemy razem jak jeden [illegible]

Na zakończenie odczytano rezolucję następującej treści:

Wejherowo, dnia 16 września 1946 r.

REZOLUCJA

My mieszkańcy miasta Wejherowa i powiatu morskiego zebrani w dniu 16 września 1946 r. na wiecu, po wysłuchaniu przemówień w sprawie zakusów na nasze granice zachodnie, stwierdzamy:

Że ziemie odzyskane są ziemiami odwiecznie polskimi, podstępnie nam zrabowanymi.

Powrót tych ziem do macierzy używamy tylko za akt sprawiedliwości dziejowej i dlatego jaknajkategoryczniej protestujemy przeciwko wystąpieniom P. Byrnesa w Stuttgarcie, w którym próbuje on podważyć stałość naszych granic zachodnich.

Stwierdzemy, że każdą próbę zmiany tych granic Naród Polski odepchnie całą mocą swej potęgi duchowej i militarej w oparciu o sojusze z prawdziwymi przyjaciółmi Polski.

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!”

Zebrani głośnymi oklaskami wyrazili swoją zgodę na treść rezolucji, a zarazem podkreślili swój protest przeciw obraźliwemu traktowaniu naszej wolnej Polski.

Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi” zakończono wiec. (r)

Głos przeciw wojnie

Amerykański min. handlu Wallace po mowie Byrnesa

NOWY JORK (PAP). Minister handlu Wallace wygłosił przemówienie na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, w którym przestrzegał przed opieraniem tej polityki na wzorach brytyjskich. Podkreślił on, że Wielka Brytania prowadzi na Bliskim Wschodzie politykę imperialistyczną, co mogłoby doprowadzić do wojny, w którą zostałyby również wciągnięte Stany Zjednoczone.

„Stany Zjednoczone muszą prowadzić własną politykę, opartą na realnych podstawach — oświadczył min. Wallace — Wielka Brytania i Związek Radziecki nie pragną wojny, ale niezależnie od zamiaru tych obu państw niebezpieczeństwo wojny istnieje.

Zdaniem min. Wallace'a w stosunkach międzynarodowych muszą nastąpić wzajemne ustępstwa i kompromisy dla ugruntowania trwałego pokoju.

„Istnieją jeszcze na świecie — powiedział min. Wallace — wiele elementów reakcyjnych, które pokładały swe nadzieje w zwycięstwie osi, a obecnie głoszą przyjaźń dla Stanów Zjednoczonych. Ci wczorajsi wrogowie, a dzisiejsi fałszywi przyjaciele pragną wywołać wojnę pomiędzy Ameryką a Związkiem Radzieckim. Marzą oni o tym dniu, w którym Związek Radziecki i Stany Zjednoczone zniszczą się wzajemnie. Nie wolno nam ulec wpływom tych ludzi, czy to wewnątrz kraju, czy na arenie międzynarodowej. Pragniemy pokoju i chcemy współpracy ze Związkiem Radzieckim. Jeżeli Związek Radziecki zrozumie nasze stanowisko wobec Wielkiej Brytanii, to wierzę, że współpraca będzie możliwa. Otóż nie dążymy do ocalenia Imperium Brytyjskiego, ani do zdobycia nafty za wszelką cenę, nawet za cenę życia żołnierzy amerykańskich. Nie chcemy dla zdobycia nafty dopuscic do rywalizacj na skalę wszechświatową, gdyż doprowadziłoby to do nowej wojny”. Dalej min. Wallace zaznaczył, że prawa małych narodów muszą być respektowane. Żeby to osiągnąć należy wzorować się na polityce prezydenta Roosevelta.

Zbrodniarze hitlerowscy

przed Trybunałem Narodowym

Już w niedługim czasie rozpocznie się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym seria procesów przeciw wydanym Polsce zbrodniarzom wojennym.

W początkach października w Katowicach odbędzie się rozprawa przeciw b. komendantowi Oświęcima Hessowi.

W końcu października przed N.T.N. w Krakowie stanie b. szef t. zw. Rządu G.G. najbliższy współpracownik Franka — Buehler. Prawdopodobnie w połowie listopada Najwyższy Trybunał Narodowy rozpatrywać będzie w stolicy sprawę b. gubernatora t. zw. dystryktu warszawskiego Fischera. Łącznie z nim zasiądą na ławie oskarżonych b. starosta warszawski Leist, sprawca pierwszej masowej zbrodni, dokonanej na cywilnej ludności w Wawrze — Annie płk. SS. Daume oraz drugi z kolei szef gestapo w Warszawie z lat 40—41, odpowiedzialny za egzekucje w ogrodzie sejmowym i Palmirach Meissinger. Łącznie z tą dobraną ekipą sądzony będzie przypuszczainie również likwidator ghetta warszawskiego d-ca SS i policji Stroop, przebywający jeszcze w angielskiej strefie okupacyjnej, który wkrótce ma być przywieziony do Polski. Dochodzenie przeciw zbrodniarzom niemieckim, którzy będą sądzeni w Warszawie, prowadzi na zlecenie Prokuratury N.T.N. sędzia Józef Skorzyński.

Piaśnica...

Obywatelstwo m. Wejherowa i okolicy, jak wszystkie organizacje społeczno-polityczne z niecierpliwością oczekują dnia 22 września, kiedy to pielgrzymym krokiem pójdzie tam, gdzie spoczywają szczątki zamordowanych Kaszubów, gdzie leży świadectwo ofiary i krwi dla Polski.

Dostojnicy Kościoła i Państwa, lud Wybrzeża, lud kaszubski zervje strepe renóv svojich i woddô tczę tim vszetkjim, chternji skonele dlô Ti, co nje zgjinęła, be żëc pukji svjat mdze stojoł.

Prace nad ordynacją wyborczą

WARSZAWA (Obsł. wł.). W sobotę o godz. 10 rano zebrała się specjalna podkomisja poselska dla spraw ordynacji wyborczej, pracująca pod przewodnictwem posła Grossa. Miała ona ustalić ostateczny tekst projektu ordynacji, który dnia 20-go września znajdzie się na porządku obrad KRN. Po ustaleniu ustawy o ordynacji rozpisane zostaną wybory.

Do Czytelników

Z powodu podwyżki opłaty pocztowej i zwyżki ceny papieru zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę miesięczną Zrzesze Kaszëbskji z dniem 1. X. 46 r. do 35 złotych. Ufamy, że ta podwyżka niewątpliwie znajdzie pełne zrozumienie u naszych Czytelników.

Redakcja i Administracja.

Podwyżka i regulacja płac

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 września br. powzięła uchwałę akceptującą wnioski mieszanej Komisji Płac co do uregulowania sprawy uposażeń. Uchwała ta obejmuje szereg dekretów, które zostaną przedłożone do zatwierdzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej oraz szereg rozporządzeń Rady Ministrów, normujących dotychczasowy system uposażeń pracowników państwowych, samorządowych, spółdzielczych, w przedsiębiorstwach państwowych i zakładach przemysłowych, instytucjach użyteczności publicznej, sądownictwie, szkolnictwie itd.

Podwyżka ta ma wynosić przeciętnie dla całego kraju 20 proc.

Górnicy mają otrzymać podwyżkę 35 proc. dotychczasowych zarobków.

Pracownicy kolejowi i pocztowi otrzymują 24—27 proc. zarobków.

Jako najniższą stawkę wynagrodzenia niewykwalifikowanego pracownika, wykonującego lekką pracę fizyczną, ustalono złotych 8 za godzinę. Dla pracowników publicznych najniższą grupę wynagrodzenia ustalono w wysokości 2 tys. zł miesięcznie.

Wprowadzony zostanie 46-godzinny tydzień pracy. Znosi się stosowanie premii w państwowej i samorządowej służbie administracyjnej. Dla pracowników, którzy dotychczas pobierali premie, wprowadza się dodatek wyrównawczy.

Dodatki, stołeczny, na Ziemiach Odzyskanych oraz na Wybrzeżu — zostają ustalone w wysokości kwot absolutnych, nie jak dotychczas w stosunku procentowym do uposażenia. Zwiększone zostaną dodatki funkcyjne i służbowe w służbie państwowej, samorządowej, kolejowej i pocztowej.

Ustalone zostaną jednolite zasady prowadzenia stołówek. Zakłady pracy ponoszą tylko koszty administracyjne stołówek miesięcznie 300 zł na pracownika na ziemiach dawnych, 500 zł na ziemiach odzyskanych. Ponadto Min. Aprowizacji i Handlu wypłaca zakładom pracy w sektorze państwowym i samorządowym na każdego pracownika kwotę 300 zł miesięcznie, z wyłącznym przeznaczeniem na zakup artykułów żywnościowych dla stołówki. Rada Zakładowa każdego zakładu pracy może uchwalić dopłatę ze strony pracowników na dalszy zakup artykułów żywnościowych.

Dolar załamuje się

NOWY JORK (PAP). Załamanie się kursu dolara w związku z kryzysem na rynku pracy, powoduje niepokój wśród obserwatorów nowojorskich. Przekonanie „szarego człowieka", że dolar posiada obecnie zaledwie ¼ efektywnej wartości przedwojennej, znalazło potwierdzenie w analizie wydatków narodowych. Analiza ta wykazuje m. in., że naród amerykański wydaje w sklepach 2 razy więcej niż przed wojną.

Podczas, gdy w następstwie strajków zarobki podniosły się o 7,3%, koszty utrzymania w ciągu ostatnich 6 miesięcy wzrosły o 10%.

Z Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Konferencji Paryskiej, Duparc, dokonał przeglądu dotychczasowych osiągnięć. Z 223 artykułów 5-ciu traktatów pokojowych tylko 63 zostały załatwione przez komisje. Z 200 poprawek omówiono mniej niż 25%. W trzech komisjach postępy prac są najmniejsze, mianowicie: w bałkańskiej komisji gospodarczej oraz w obu komisjach włoskich — gospodarczej i politycznej. W tej ostatniej Triest stanowi przeszkodę największą. Natomiast komisje: rumuńska i fińska zakończyły swą pracę.

W komisji włoskiej politycznej delegat Jugosławii, dr. Bebler, wystąpił z dramatycznym apelem, żądając Gorycji oraz miasta Montfalcone wraz ze stoczniami. Jednak większa część państw skłania się raczej do ustalenia linii granicznej według projektu francuskiego, przyjętego przez Wielką Czwórkę.

Komisja fińska odrzuciła 9 głosami przeciw 2 wniosek Australii, proponujący utworzenia Trybunału obrony praw człowieka. Na tym zakończono pracę nad traktatem z Finlandią.

Komisja bałkańska, przy poparciu W. Brytanii, zajęła się problemme zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych w Rumunii — ku niezadowoleniu ZSRR i Jugosławii, które widzą w tym przejaw imperializmu finansowego i niedopuszczalne wtrącanie się w cudze sprawy wewnętrzne.

W komisji wojskowej trzej eksperci włoscy targowali się o powiększenie tonażu floty o 15.000 ton oraz liczby marynarzy. M. in. chcą zachować 4 łodzie podwodne. Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie włoskie, ale nie wpisała go do traktatu, po czym w szybkim tempie przejrzała klauzule rozbrojeniowe, dotyczące Rumunii.

Komisja rumuńska (mimo sprzeciwu Z. S. R. R., Ukrainy, Białorusi i Czechosłowacji) przyjęła propozycję anglosaską, żeby spory traktatowe, w razie niezałatwienia ich na drodze dyplomatycznej, oddawać w przyszłości do Trybunału Międzynarodowego.

Arabowie odrzucili projekt brytyjski

LONDYN (PAP). Konferencja palestyńska zebrała się onegdaj pod przewodnictwem ministra Bevina. Popołudniowe obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Jak donoszą z kół miarodajnych, 6 spośród 7 państw arabskich odrzuciło brytyjski projekt podziału Palestyny i utworzenia autonomicznego państwa żydowskiego. Delegaci arabscy mają przedstawić swój własny projekt.

Poza obrębem konferencji obradowali działacze żydowscy w Londynie. Sprawa ewentualnego udziału niektórych czynników żydowskich w konferencji palestyńskiej nie jest dotychczas wyjaśniona.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie opracowała akt oskarżenia przeciwko współpracownikom sławetnych „twórców" narodu góralskiego w okresie okupacji niemieckiej Henryka Szatkowskiego i braci Krzeptowskich.

— W związku z otwarciem komunikacji lotniczej na trasie Warszawa—Łódź—Gdańsk, dowiadujemy się, że czynione są przez PLL „Lot" starania w kierunku zwiększenia liczby samolotów, kursujących między Warszawą a Łodzią.

— Przybyła do Warszawy p. I. R. Eden — honorowy dyrektor organizacji Childen's Community Chest, dla ustalenia form pomocy, jaką pragnęłaby zorganizować dla naszej młodzieży.

W dniu 13 bm. p. Eden wraz z przedstawicielem Polskiego Czerwonego Krzyża udała się na tereny woj. dolno-śląskiego.

— Prezydium Rady Ministrów przychyliło się do życzenia ambasadora RP w Moskwie prof. Henryka Raabego, który prosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska, ze względu na chęć powrotu do pracy naukowej.

— Liczba mieszkańców Szczecina przekroczyła w bieżącym tygodniu sto tysięcy obywateli.

— Do portu w Szczecinie wpłynął pierwszy statek pod flagą angielską. Statek ten przybył z transportem 320 koni.

Rejon portowy dolnej Odry gościł dotychczas tylko okręty duńskie, szwedzkie i rosyjskie.

KRAJE EUROPY

— W Padwie doszło do rozruchów na tle bezrobocia. Setki bezrobotnych zdemolowały szereg restauracji i kawiarni. Próbowano włamać się do sklepów. 50 bezrobotnych napadło na lokal „Gazeta Veneta" i po zdemolowaniu go podpaliło wyrzucone na ulicę umeblowania i papiery.

— W Tessalii terroryści zburzyli most na drodze z Trikala do portu Volo nad Morzem Egejskim.

— „Krasnaja Zwiezda" domaga się wytoczenia procesu cesarzowi Japonii jako przestępcy wojennemu.

— Szwajcarska organizacja Don Suisse ofiarowała Polsce wagon pulmanowski, będący ambulansem dentystycznym. Po skompletowaniu personelu wagon wkrótce wyruszy.

— W Monte Video oczekują w najbliższym czasie zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Dziś rano odbyło się posiedzenie w ministerstwie spraw zagranicznych, w czasie którego rozpatrywano problem stosunków między obu państwami.

BELGRAD. Marszałek Tito przyjął na audiencji ambasadora R. P. w Belgradzie Jana Karola Wendego.

WIEDEŃ (API). W dniu wczorajszym opuściła Wiedeń delegacja austriacka, udając się do Warszawy. Delegacja ta ma przeprowadzić rokowania handlowe.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w dokach Devonportu i Portsmouth czyni się przygotowania do przekazania angielskich okrętów wojennych marynarce chińskiej.

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski postanowił repatriować niemieckich jeńców wojennych. Co miesiąc repatriacja ma objąć 15 tysięcy osób.

Byrnes będzie mówił w Wiedniu

PARYŻ (Obsł. wł.). W kołach zbliżonych do min. Byrnesa twierdzą, że w najbliższych dniach min. Byrnes wygłosi orzemówienie, tym razem we Wiedniu. Termin przemówienia dotychczas nie został ustalony, przypuszcza się jednak, że w mowie swej omówi stanowisko Ameryki wobec Austrii oraz sprecyzuje niektóre sprawy poruszone w mowie stuttgarckiej.

Mowa ta będzie zarazem odpowiedzią na ostatnią mowę amerykańskiego ministra handlu Wallace'a. W kołach tych twierdzą również, że Wallace wygłosił swe przemówienie bez porozumienia się z Byrnesem i że wobec tego nie może być ono wyrazem polityki rządu amerykańskiego.

—o—

Churchill przemawia w Zurychu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Winston Churchill zamierza wygłosić dnia 19 września w uniwersytecie w Zurychu przemówienie dotyczące spraw europejskich.

Uwagi i spostrzeżenia

Jaka ordynacja wyborcza?

Przedmiotem obrad podkomisji KRN., które odbyły się w sobotę 14. 9. br. była ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego. Omawia ją w wstępie „Gazeta Ludowa".

„Projekt prawa wyborczego opracowany jest wspólnie przez PPR i PPS. Opiera się on zasadniczo na ordynacji sejmowej z 1922 r. a więc, przy rozdziale mandatów poselskich, utrzymuje proporcjonalność systemem de Hondta, zachowuje ilość 444 posłów, z których 372 wybiera się w okręgach, a 72 wchodzi z list państwowych, nie zmienia cenzusu wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego, wprowadza natomiast kilka bardzo istotnych i zastanawiających inowacyj."

Dla nas obywateli powstaje tylko jedyna troska, by w przyjęciu ordynacji wyborczej decydował prawdziwy demokratyczny duch ludu. (j)

Z dnia

Triest a Gdańsk

Triest w ostatnich dniach jest przede wszystkim przedmiotem ścierania się wpływów anglosaskich i słowiańskich.

Anglosasi chętnie widzieliby Triest jako wolny okręg, Słowianie widzą, że Triest to dążenie przekształcenia go w bazę marynarki wojennej na progu Bałkanów.

Jako ilustrację tego rodzaju tendencji „Prawda" przytacza artykuły Waltera Lippmana, dziennikarza amerykańskiego, zamieszczone w „New York Herald Tribune" i w paryskim „Figaro", w których Lippman wypowiada się przeciwko jakiemukolwiek uregulowaniu całego zagadnienia granicy włosko-jugosłowiańskiej oraz zagadnienia Triestu.

„Zdaniem Lippmana — pisze „Prawda" — oba te zagadnienia należy odłożyć na czas nieokreślony. Przyjęcie tego rodzaju wniosku — wyjaśnia Lippman — pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym i Anglii na zachowanie sił zbrojnych w Trieście.

Co więcej, dziennikarz amerykański daje do zrozumienia, że jeśli w sprawie Triestu i granicy włosko - jugosłowiańskiej osiągnięte zostanie porozumienie, to wówczas elementy ekspansjonistyczne w Stanach Zjednoczonych postarają się o to, by senat amerykański nie ratyfikował takiego porozumienia.

Jest to rozszerzenie ekspansji amerykańskiej na tym terenie, oraz w kierunku morza Czarnego. Nie jest to „polityką" wyrachowanego ryzyka, jak ją Lippman nazywa, ale polityka igraszki z pokojem.

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu włoskiej komisji polityczno - terytorialnej delegat polski, radca Winiewicz, nawiązując do swego poprzedniego przemówienia opartego na analogii Gdańska z Triestem, zaatakował projekt statutu z racji dualizmu, cechującego jego strukturę.

Traktat wersalski — wywodzi mówca — nie doprowadził do ostatecznego zlikwidowania związku wolnego miasta z Rzeszą Niemiecką. Zaprzeczono samej zasadzie wolnego miasta. Uczyniono z Gdańska miejsce starcia sprzecznych interesów. Skoro postanowiliśmy oddzielić Triest od Włoch, więzy łączące to miasto z Włochami powinny być przecięte. Statut winien ograniczyć się do ustalenia wzajemnych stosunków między Jugosławią i obszarem Triestu, gdyż Jugosławia stanowi naturalne zaplecze tego obszaru. W Gdańsku pewne gwarancje dane polskim kolejom okazały się niewystarczające. Posiadanie systemu monetarnego jednolitego z systemem Jugosławii leży w interesie samego Triestu. Gdańsk miał wolną rękę w dziedzinie walutowej i w rezultacie ustawodawstwo gdańskie pozostawało w ciągłym konflikcie z polskim.

Łużyce — przyczółek słowiańszczyzny

Naród, któremu się odmawia miejsca na ziemi...

Mister Byrnes był w Sztuttgarcie. Do Sztutthofu ze Sztuttgartu nie jest znów tak daleko, jeśli się zrobiło taki wielki rejs do Niemiec z Ameryki Północnej.

Od Sztutthoffu tylko zajęczy skok do Wrzeszcza, miejsca słynnej wytwórni mydła ze zwłok polskich, rosyjskich, żydowskich i innych narodów europejskich.

Gdyby karta wojny się odwróciła, kto wie, czy surowca nie dostarczyłaby ojczyzna pana Byrnesa, pana Bevina, jak go dostarczała Polska.

Ci dwaj panowie B., gdyby się zastanowili i przeprowadzili na miejscu wizję lokalną hitlerowskich warsztatów śmierci, gdyby obejrzeli sobie te oświecimskie rakarnie, te jatki ludzkiego mięsa, możeby inaczej mówili o naszych prawach do granic zachodnich.

Gdyby pan Byrnes, zaczepiający nasz tytuł do ziem odzyskanych, pojechał nad Nissę, gdyby się przejechał po Łużycach, przekonałby się naocznie, że nasza miedza na zachodzie nie jest tak zbytnio wysunięta, że Polska, gdyby tak byał żarłoczna, jak Germania, pokazałaby swój apetyt i na prasłowiańskie dzierżawy sięgające po Berlin, ba — nawet i po Hamburg, Lipsk, Drezno.

My zadowolimy się tym, co mamy. Ale nie możemy się zadowolić takim stanem prawno-politycznym, w jakim po dziś dzień pozostaje ziemia Serbów łużyckich.

Tej ziemi trzeba dać wolność. Nie można pozwolić, ażeby półmilionowy naród słowiański, który tysiąc lat germańskiej okupacji przetrwał z bohaterskim oporem i uporem, ażeby taki naród miał zginąć w okresie gdy słowiańszczyzna tryumfuje nad hydrą krzyżacką, gdy drugi, pełniejszy Grunwald, przenieśliśmy pod Berlin i za Berlin.

Czy czasem nie popełniliśmy i drugiego błędu grunwaldzkiego? Czy nad drugim Grunwaldem nie ciąży przekleństwo niedokończonego dzieła?

Przecież nie może być pełni zwycięstwa, skoro naród łużycki, krew z krwi, kość z kości słowiańskiej, dyszy ostatkiem sił.

Jutro może być późno. A naród ten chce żyć. Naród ten żyć musi. Sprawa Łużyc jest sprawą całej słowiańszczyzny. Łużyce są przyczółkiem słowiańskiego bezpieczeństwa.

Takie refleksje snułem, patrząc na czyste wody Nissy, czyste jak sama sprawa tego nieszczęśliwego narodu, któremu się odmawia miejsca na ziemi.

* * *

Zgorzelice, miasto łużyckie, rozdarte są na dwie części: na niemiecki Goerlitz i na polskie Zgorzelec. Po łużycku zowie się Zhorliec. Niemcom przypadło ⅓ miasta za Nissą, nam tylko z tej strony rzeki przedmieście, uboga dzielnica robotnicza z pięcioma tysiącami mieszkańców.

Z tamtej strony masta, niedawno niejaki Kaiser, jakgdyby w przeczuciu stuttgarckiej mowy Byrnesa, gizmotnął na wszystkie niemieckie rozgłośnie mowę, godzącą w naszą łużycką granicę. O samych Łużycach ten świeżo pomalowany na demokratyzm hitlerowiec nic nie powiedział.

Łużyce w pojęciu Niemców nie istnieją. I dla Ameryki są być może jakimś rezerwatem ginącym na podobieństwo któregoś ze szczepów Północnej Ameryki. I w ogóle o tym nic nie wiedzą, albo zgoła wiedzieć nie chcą. Może zdziwiłby się anglosaski mąż stanu, gdyby mu się czarno na białym udowodniło na podstawie źródeł niemieckich, że sam Berlin był osadą prasłowiańską i że w języku połabskim oznacza nic więcej tylko cmentarz.

I w samej rzeczy wielka stolica niemiecka stoi na cmentarzysku słowiańskim. Pod samym Berlinem są wioski, które mają słowiańskie nazwy. Nawet jest Kraków. Pouczający byłby taki objazd p. Byrnesa po ziemi dawnych słowian. I możeby wtedy tekst mowy sztuttgarckiej uległ przeredagowaniu.

Zyskałaby. na tym sama mowa, zyskałaby na tym sprawa pokoju i sprawiedliwość nie byłaby gwałcona.

Pan Byrnes obudził tęsknoty Niemców, ale i wzmógł naszą czujność. Na wszelkie próby rewizjonistyczne odpowiadamy: Owszem, ale... rewizja sprawy łużyckiej. Ta sprawa nie jest załatwiona. Ona szeroko stoi otwartą, a tytuł jej brzmi: Łużycom wolność! To nasza odpowiedź na mowy sztuttgarckie, fultońskie.

Mowa sztuttgarcka wstrząsnęła światem. Wstrząsnęła naszymi sercami, w Ameryce tylko... giełda.

Po wstrząsie nastąpiło uciszenie. Jestem na ziemiach odzyskanych po tej już mowie. Byłoby naiwnością z punktu widzenia źle prowadzonej propagandy, gdyby napisać, że na życiu społeczno-gospodarczym ta mowa się nie odbiła.

Byłem jednak przygotowany na coś gorszego, na panikę. Nic podobnego. Po chwilowym wstrząsie nastąpiła równowaga. Życie wchodzi w swoje łożysko.

Przez Nissę tak, jak i przed tym idzie szmugiel słoniny i wszelkich artykułów żywnościowych na zasadach niedozwolonego obrotu zagranicznego.

Dokarmiamy Niemców z iście polską beztroską. Bo wmiastach, dokąd ta żywność idzie, nie ma Serbo-łużyczan. Miasta są zgermanizowane.

Narodowość skryła się pod wiejskie chaty. Wieś zawsze i wszędzie w dziejach umęczonych narodów, skazanych na zagładę, jest arką przymierza między dawnymi i nowymi laty.

Łużyce ten słowiański przyczółek, musi być dla słowiańszczyzny utrzymany. Polska była „natchnieniem świata", teraz musi być swoim natchnieniem. Sprawa Łużyc nie jest tylko sprawą samych Łużyc.

Łużycom wolość, to bezpieczeństwo naszym granicom na zachodzie.

Leon Sobociński.

Z pomocą Łużycom

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie w lokalu komitetu słowiańskiego zebranie zarządu Polskiego Towarzystwa przyjaciół narodu łużyckiego.

Po omówieniu aktualnych spraw organizacyjnych, postanowiono skoordynować akcję prołużycką, prowadzoną w Polsce przez szereg odrębnych organizacji. W tym celu zostanie zwołane ogólne zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw i komitetów prołużyckich w Polsce na dzień 12 października w Warszawie.

Odnowienie kościoła w Odmuchowie

Kościół w Odmuchowie na Górnym Śląsku należy do najpiękniejszych arcydzieł budownictwa renesansowego na Ziemiach Odzyskanych. Historia jego sięga XII wieku. W 1241 roku ucierpiał od Tatarów, idących ku Lignicy, kilka razy był splądrowany przez czeskich Husystów, w obecnej zaś formie istnieje od 1670 r.

Wypadki wojenne pozbawiły go dachu i okien. Dopiero jednak dr. Klus, konserwator i architekci profesor politechniki Karczewski i Obrzycki, bawiąc służbowo na Zamku Pastowskim, zwrócił uwagę na fatalne skutki takiego stanu, to też natychmiast zwołano parafian, przedstawiono im opinię konserwatorów, wybrano Komitet Odnowienia Kościoła, którego przewodniczącym został wybrany burmistrz Rzeszedko, zastępcą prezes M. R. N. Kubinek, skarbnikiem ks. Ufryjewicz, sekretarzem kier. Opieki Społecznej Weryński i przystąpiono do zbiórki funduszów na restaurację kościoła przy pomocy wszystkich partyj politycznych i przystąpiono zaraz do pracy.

Wł. Jac.

Rocznica na czasie

WASZYNGTON (PAP) W proklamacji, wzywającej do uczczenia w przyszłą środę 150-tej rocznicy orędzia skierowanego do narodu amerykańskiego przez pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Washingtona, prezydent Truman oświadczył: „Powinniśmy mieć zawsze w pamięci jego wezwanie do jedności narodowej i odpowiedzialności obywatelskiej w oparciu o zasady moralności, dobrej wiary i sprawiedliwości względem wszystkich narodów, gdyż zasady te są trwałymi fundamentami naszej republiki".

Konferencja premierów państw niemieckich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi ze Stuttgartu, że po mowie ministra Byrnesa termin zwołania konferencji premierów państw niemieckich ze wszystkich stref okupacyjnych został ustalony na 10 października. Konferencja zostanie zwołana do Bremy. Niemiecka Rada Stanu w amerykańskiej strefie okupacyjnej postanowiła opracować wspólną deklarację dla wszystkich stref okupacyjnych.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (131

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Znovu va dvaji v gromadze jak no ve Zvadze na litkupje. Takji przijacelstvo je vjęcij vorte nijż torba pjenjędzi. Ale czimu va sę tak verzasła. Ko jô mom dobra novosce za pazechą. Vojna jidze i dlatego serce krolevskji pełne je łaskji dlo vszelkjich vistępców. Wuvozej Remus: Vińdzesz z prize, le podpjiszesz ten papjor, chturen jô ce tu pokożę.

— A cuż na tim papjorze stoji?

— Njick takjigo! Remus przeznaje, że so zle postąpjił procem vłodze krolevskji, że go sąd wukoroł spravjedlevje i że prosi wo veboczenje, bo sę wodląd popravji. A krol jegomosc na takji pjismo podaruje jemu z vjelgji łaskji resztę sztrofe.

Na to jô wodrzekł:

— Tego jô njigde nje podpjiszę, bo mje njespravjedlevje wobsądzile.

— To je co jinszigo! — rzekł Czernjik. — Chtuż povje, że tińtem na papjorze malovane slova mają rzec provdę? Kjej te zełżesz dragjimu v wocza, tej krev ce może zaczervenji lica, ale papjor sę njigde nie zaczervjenji, bo nji mô wocczu, bo sę vstidzec. Napjisz na njim novjększą łesz a won wostanje bjoli jak rucnna njedovjinnosce. Przez to też wod początku, jak ludze sę na wuczile mesle svoje znakami na pjismje klasc, nomądrzeszi z njich wużivele pjisma do zatacenjô provdzevich me sli i zamedlenjô woczu głupich. Cuż ce to szkodzi Remus, kjej podpjiszesz kavałk papjoru, beles veszedł na volą!

— Jô łże żodni nje podpjiszę!

— Z głupjim na rekji a won żabe chvotô! — rzekł pan Czernjik i vstoł. — Ko doznovosz sę jednak, Remus, ricerzu słuńca i provde, żem tobje żeczni. Njick nje pomoże le procem tvojim vłosnim chcenju będę cę muszoł vevec z ti sodze. Bivej zdróv!

Jak sę za njim dvjerze zamkła, pjerszą moją meslą beło: Cuż za njeszczesce dziso spadnje na mje?

Ale Trąba vestchnął głęboko i povjedzoł:

— Głova mje mocko zabolała, jak no po nim pjekjelnim trunku va Zvadze, kjej jô wodecknął v stogu na polu. Ale to ce povjem: Zmovję na jmtencąje Czernjika dzesęc poczerzi za navrocenje grzesznikov, kjej won dotrzimô słova i cebje z ti sodze vebavji.

Ale jô wodrzekł:

— Kjej bedze takô volô Bosko, tej jo jesz zdróv z ti sodze vińdę, ale pjekjelnimu duchovi jô nje chę bec vjinjen moji svobode!

Njeszczestlevô novjina nje minęła mje dnja tego. Dozerocz przenjosł mje list wod Marte z Pustk: wojc wumarł. Tero jô, Remus, cebje ju vjęcij nje woboczę, bo Morcen mje bjerze za bjałkę. Njech tobje Pon Bog błogosłavji v żecu!

Kjedem list pokozoł Trąbje, won kjivoł głovą i povjedzoł:

— Nje movjił jô, że tak będze? Mjichałovji beło namjenjone, to go i nje mineło. To bela jego vłosnô przepovjesc. Nad seroty Bog mô starzą, a Morcen bedze dobrim chłopem dla nji. Njech sę żenji. Jô vjedno movjił, że żoden chłop dobrich dnji nji może znjesc.

Sztrofa Trąbe sę skuńczeła, a jô znovu wostoł som. Ale na svjat szła krevavô burza. I navetk cvjardi Njemce velękle sę i słogovele wucisku na naszi zemji. Tak tede chocem żodnigo przeproszenjô nje podpjisoł, jednigo dnja wodemkle sę przede mną brome sodze i jô z woddechem wulgji wuzdrzoł jem sę znovu na voli.

Kuńc drugjigo dzelu.

Trzeci dzel

SMĘTK

XXXI

Jak Remus vemaszerovoł ze sodze pruskji z muzeką. Wo pannje Klemje na Vesokjich Zoborach.

Beło to koło svjętigo Jakuba, jak mje ze sodze pruskji vepuscile. Woddele mje prze ti worędze vszetko, co mje nołeżało: Pjanjędze, ruchna, karę a navetk ksążkji. Ale kjedem so z wuvogą jeden z mojich viborków przekartovoł, tej jô vjidzoł, że „krolovo korune polskji" beło czorną farbą zamazane. I ve vszeskjich drugjich viborkach beło to vezvanje do Matkji Boskj tak samo zamalovane. Ale jô so wuvożoł:

— Jakji va głupił Chochesta voltorze i ksążkji zamalovełe, ko jednak Wona kroluje v njebje i mô v wojpjece korunę svoją polskął

Kjede sę broma sodze przede mną wodemkła, a jô popichające svoję karę maszerovoł na volą, wucził jem njespodzevaną muzikę. To Trąba i kamrot Veber przed bramą v trąbe dęłe, jak na jakji svjęto. Jak jô sę nalozł na wulice, tej wonji chize vesunełe naprzodk i szłe marszovim krokjem grające przede mną przez mjasto ku vjelgjimu dzevovanju sę ludztva. Tak wonji mje wodprovadziłe jaż do koscoła, chdze jô chcoł Panu Bogu podzękovac za to, że tim pruskjim sędzom zmjękczeł serca cvjarde. Doznoł jô sę pozdnji, że wustąpjiłe le ze strachu, nje vjedzące, cze vo vojnje z Francuzem dobędą, cze nja. Bo skorno dobele, tej zatvardziłe serca svoje njepotemu i wuciskele naju Kaszubóv gorzij, njiże przed vojną.

Dzivno to jednak vezdrzałoł Dvuch muzikantóv v trąbe dącich a jô slode z moją karą przez mjasto. Chto żiv, stanął i sę przezeroł, jaż całô procesjô sę vkoło nas zebrała. To też Szabelka, dvajaki boczenja na porządek v mjesce, przebliżeł sę z wodemkłą do vadzenju gębą. Ale jak won wuzdrzoł mje, tej hje tile gębę ale i wocza wodemknął szeroko i stojoł cecho jak trus, jaż ma przemaszerovała.

— To beł trijumf njedovinnoscel — rzekł Trąba, kjej jem jich wobu czestovoł wu Neumana. — Ale będze pavnim, Remus, że wonji be nom ti pojigji nje dele, kjebje nad njimi nje visała vojna. Szabelbelka som mjoł strach, żebes mu nje vekjdł reszte zębov, a szandarów, że to chłope seti i dzirżkji, tich wonji vszetkjich vzęłe pod jiverę, be mogłe tłuc Francuzów. Naszim wonje też nje darovele. Stach, Klerik, Franck a navet Leon ze stenką ju noszą ruchna krolevskji. Żol mje je, że może i tobje, Remus, nje przepuszczą. Cuż te tam na vojnje zrobjisz, kjej cebje njicht nje rozumje.

(Postępni vątk)

Na Ziemi Kaszubskiej

Ofiara dla Piaśnicy

W związku z pielgrzymką do miejsca kaźni i zamordowanych przez hitlerowców, wzywamy wszystkich właścicieli samochodów, traktorów i powózek, by w dniu pielgrzymki, w niedzielę, dnia 22 bm., stawili się z swymi pojazdami na rynku wejherowskim o godz. 7 rano, celem odwiezienia starców i inwalidów, którzy pragną uczestniczyć w hołdzie pomordowanym za Polskę.

Pow. Zw. Zachodni.

Komunikują, że...

GDAŃSK. Ostatnio podniesiony został z dna Kanału Kaszubskiego prom kolejowy „Gedania". Prom ten przewoził wagony kolejowe na wyspę Holm. Podczas odwrotu został zatopiony przez Niemców. Podniesienie promu było kłopotliwe. Prom waży około 400 ton.

GDAŃSK. Na terenie Politechniki Gdańskiej ukończono roboty remontowe w gmachu Chemii oraz krycie dachu w gmachu głównym. W dziale szkolnictwa średniego i niższego znajduje się w remoncie: 10 szkół powszechnych i 3 gimnazja. W dziale szpitalnictwa prowadzone są roboty remontowe w szpitalu PCK. i politechniki.

SOPOTY. Akademia Nauk Politycznych w Sopocie. Z nowym rokiem akademickim czynna będzie wyższa uczelnia — Akademia Nauk Politycznych, która będzie oddziałem Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Oddział Akademii posiadać będzie na razie dwa wydziały: administracji publicznej i finansowo - ekonomiczny. By umożliwić pracującym uczestniczenia na uczelnię wykłady odbywać się będą po południu, jak i nie będą wymagane świadectwa dojrzałości od pracowników ponad 25 lat, którzy zajmują stanowiska w instytucjach państwowych, społecznych i gospodarczych, jeżeli senat akademicki uzna ich za dostatecznie przygotowanych.

Srebrne gody małżeńskie

DZIERŻĄŻNO, pow. kartuski. W dniu 23. 8. br. obchodzili swe srebrne gody małżeńskie małżonkowie Bernarda i Jan Kossowscy. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Radtke w kościele parafialnym w Żukowie.

P. Jan Kossowski jest kierownikiem tutejszej szkoły powszechnej i cieszy się szacunkiem społeczeństwa, czego dowodem liczne życzenia i dary z okazji srebrnych gód małżeńskich.

Otwarcie szkoły dla dorosłych w Wejherowie

Kierownictwo Szkoły dla dorosłych w Wejherowie (ul. Dworcowa 5) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że rozpoczęcie roku szkolnego nastąpi w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 17-tej.

Ostateczny termin zapisów do wymienionej szkoły upływa w sobotę, dnia 21 b. m. (od godz. 18—19) pod wyżej wskazanym adresem, parter, pokój nr. 4.

Kierownictwo Szkoły.

Ze sportu na Kaszubach

Koniec wakacji pięściarzy

Sekcja pięściarska K. S. „Gryf"'u wznowiła już treningi. Treningi rozpoczynają się 24 bm. i odbywać się będą w sali Gimnastycznej przy Państw. Gimnazjum, ul. Sobieskiego, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19-tej. Nadzór nad treningami obejmuje kierownik sekcji kol. Labuda, który również na miejscu przyjmuje zgłoszenia do sekcji pięściarskiej.

Jerzy Dąbrowski zwycięzca

Jerzy Dąbrowski, zwycięzca „Grand Prix" Śląska z S. M. „Gryf"-Wejherowo — N. S. U. 250 ccm. w roku 1938, był reprezentantem Polski na wyścigu w Estonii. W r. 1939 w wyścigu o Puhar Bałtyku zajął II i III miejsce, bijąc m. in. Fina Leonnforda i Estończyka Tomsona w r. 1939 w chwili wybuchu wojny zajmował I m. w tabeli mistrzostw motocyklowych Polski w kat. wyścigowej do 350 ccm. Dwukrotnie łamał nogę na zawodach, co nie odstraszyło go od startów, podobnie jak inne przeciwności. Jerzyk nie może żyć bez motocyklu.

P. Fink.

INFORMUJEMY

Polskie Radio, w porozumieniu z Ligą Esperantystów, organizuje audycje w języku Esperanto. Nadawane one będą w każdy poniedziałek o godz. 23-ej przez radiostację Warszawa III na falach krótkich 499,06 m.

* * *

Delegatura PKC. w Londynie wysyła paczki do kraju jedynie na prośbę członków rodziny lub przyjaciół adresata, przebywających w Anglii. Wszystkie osoby, które pragną otrzymać paczki za pośrednictwem PCK, winny zwrócić się do swoich krewnych i przyjaciół na terenie Wielkiej Brytanii. Po wpłaceniu przez nich sumy, stanowiącej cenę nabycia paczki, Delegatura P. C. K. prześle paczkę do Polski.

Rejestrować samochody

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości: Zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 28 czerwca 1946 r., L. dz. EE. 5119/46 i instrukcją Centralnego Zarządu Motoryzacji z dnia 28. 6 46, spółdzielnie i firmy prywatne winne zgłosić użytkowane przez siebie pojazdy mechaniczne do przerejestrowania we właściwym Okręgowym Urzędzie Samochodowym w terminie do dnia 30 września 1946 r.

Pojazdy mechaniczne niezgłoszone we wspomnianym terminie do przerejestrowania, przechodzą na własność Skarbu Państwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. K., Zagórze. — Bardzo nam przykro z tego powodu. Ale to nie z naszej winy. Przerwa w wydawnictwie ostatnio została wyjaśniona.

W sobotę, dnia 21 bm., o godz. 12.30 odbędzie się w sali Zarządu Miejskiego

Walne Zebranie

Spółdzielni Wydawniczej „Zrzesz Kaszëbsko".

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez Przew. Rady Nadzorczej.
2. Odczytanie protokółu organizacyjnego.
3. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Spółdzielni.
4. Sprawozdanie kasowe.
5. Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej.
6. Absolutorium ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Odczytanie, rozpatrzenie i przyjęcie statutu Spółdzielni.
9. Podpisanie statutu i deklaracji członkowskich.
10. Oznaczenie największej sumy zadłużenia Spółdzielni.
11. Odczytanie deklaracji i uchwalenie przystąpienia do Zw. Gosp. Spółdzielni R. P.
12. Wolne wnioski.

Członkowie Spółdzielni są proszeni o bezwzględne przybycie, jednocześnie zapraszamy sympatyków naszej Spółdzielni.

Zarząd

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł. najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-03508